

Do teatru i na koncert przyda się certyfikat

Leszek Kalinowski
Jarosław Miłkowski
lkalinowski@gazetalubuska.pl



Region

W środę, 1 grudnia, w związku z IV falą pandemii koronawirusa oraz pojawieniem się jego nowej odmiany, zaczęły obowiązywać nowe obostrzenia. Co to oznacza dla Kowalskiego? Czy nadal będzie mógł uczestniczyć w wydarzeniach kulturalnych? Co musi mieć przy sobie?

Jak kulturalne placówki funkcjonują po nowemu i co to dla nas oznacza?

- 50 procent miejsc mniej na widowni. Aż żal, bo mamy stuprocentowe obłożenie. Musimy zrezygnować z połowy widzów. Nie bardzo wiemy z których - mówi dyrektor Lubuskiego Teatru w Zielonej Górze Robert Czechowski. - Ale rozumiem to, że jest niebezpiecznie i coś trzeba z tym robić. Nie można udawać, że nie ma problemu.

Jak zauważa dyrektor teatru - są już posprzedawane bilety na sylwestra, na spektakle. Teatry w innych miastach różnie reagują na zmiany. Odwołują przedstawienia.

- Te wytyczne są nie do końca precyzyjne i musimy próbować je z prawnikami rozgryźć, patrząc przede wszystkim na bezpieczeństwo widzów i własne. A w drugiej kolejności na stronę ekonomiczną - mówi R. Czechowski.

Zdaniem dyrektora Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze Leszka Kani - nauczyliśmy się żyć z koronawirusem. Nawet jak wszystko było pozamykane, w muzeum odbywały się koncerty, warsztaty, wystawy. On-line.

- Nasza misja polega m.in. na lekcjach muzealnych, więc te klasy, które liczą po 25 osób, trzeba dzielić na grupy - zauważa dyrektor muzeum. - Musimy przygotować się np. do czwartkowego koncertu, podczas którego wystąpi Wojciech Niedziela. - Sala liczy 200 miejsc, więc 100 osób może w bezpiecznych warunkach wysłuchać tego koncertu.

Dyrektor Biura Wystaw Artystycznych w Zielonej Górze Wojciech Kozłowski ma nadzieję, że przy zachowaniu środków ostrożności galeria będzie w miarę normalnie funkcjonować.

- W grudniu mamy jeszcze jeden wemisaż. Ale wydaje się nam, że będziemy w stanie go przeprowadzić zgodnie z nowymi przepisami - podkreśla dyrektor BWA.



Wojciech Kozłowski, dyrektor BWA w Zielonej Górze

Anna Polus, wicedyrektor Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze, także mówi o 50-procentowych limitach, o maseczkach, dezynfekcji, dystansie.

- Do tego limitu nie są zaliczane osoby zaszczepione, więc takie pytania u nas mogą się pojawić - podkreśla. - Wy-

darzenia w dużej mierze są transmitowane on-line do sieci. Mamy czat, można w trakcie zadawać pytania.

Dr Krystyna Walińska z Centrum Przyrodniczego w Zielonej Górze zauważa, że w placówce może teraz przebywać maksymalnie sto osób. Jest to związane z limitem po-

wierzchni na jedną osobę. Plany na razie nie uległy zmianie.

Do nowych wymagań przygotowali się też w Gorzowie.

- Gdy tylko dowiedzieliśmy się o obostrzeniach, od razu zablokowaliśmy w systemie do zakupu biletów 50 proc. sali - mówiła nam wczoraj Iwona Bartnicka z kina 60 Krzesel. W Teatrze im. Osterwy, gdzie szykują się już do niedzielnej premiery „Opowieści wigilijnej” (5 grudnia o 17.00), podjęto decyzję dotyczącą certyfikatów szczepień. Jak wytłumaczył sanepid, na widowni może zasiąść 50 proc. osób niezaszczepionych, a drugie 50 proc. mogą stanowić osoby zaszczepione.

- Przy wejściu będziemy więc weryfikować certyfikaty. Prosimy więc widzów, by nie zapomnieli zabrać ich ze sobą. Jeśli bowiem osoba będzie zaszczepiona, a nie okaże certyfikatu, to jej obecność wykorzystana pulę osób niezaszczepionych - mówi Ewa Kunicka z Teatru Osterwy. Przy wejściu do foyer teatru jest mierzona temperatura i dezynfekowane są dłonie. Jak widzieliśmy na listopadowych Gorzowskich Spotkaniach Teatralnych, widzowie sumiennie poddają się tym obostrzeniom. ©©